

GOŃNIEC

Cena egzemplarza 20 hal.

KRAKÓWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcja i administracja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2500 — Biuro miastowe
administracji: ulica Karmelicka Nr. 16.

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:
miesięcznie 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie 13 „ 50 „
za odosłanie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCY:
miesięcznie 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:
za wiersz petitowy jednołamowy 40 h.
nadstawiane 1 Kor. 50 h.
po kronice 3 „ —
Probie ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok I.

Kraków, piątek 9. sierpnia 1918.

Nr. 38.

Generał Foch — marszałkiem Francji.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Rotterdam, 8 sierpnia.

„Nieuve Rotterdamsche Courant“ donosi z Paryża:

Dzisiaj ukaże się rozporządzenie, mianujące generała Focha marszałkiem Francji i nadające generałowi Petain medal wojskowej zasługi.

Rozporządzenie to poprzedza sprawozdanie Clemenceau do Poincarego, które powiada:

Rozporządzeniem z dnia 24 września 1916 r. wznowiono po raz pierwszy godność marszałka.

Mam zaszczyt w imieniu rządu i w imieniu narodu pogratulować generałowi marszałkowi polnemu Fochowi tej godności. Generał Foch i jego

godne podziwu wojska zwyciężyły Niemców, którzy na froncie 100 kilometrów przedsięwzięli ofensywną ofensywę przeciw Francji, przyczem usiłowali wymusić rozstrzygnięcie i nam pody-

ktować niemiecki pokój, któryby oznaczał niewolę całego świata. Paryż jest uwolniony od niebezpieczeństwa, Soissons i Chateau Thierry napowrót zdobyte, więcej niż 200 wsi wyzwolonych, 43.500 jeńców jest w naszych rękach. Przesławna armia sprzymierzonych odrzuciła Niemców jednym uderzeniem od brzegów Marny na brzegi Aisny. To są zwycięstwa podziwu godnych wojsk, pod świetnym dowództwem naczelnego komendy Focha. Przedstawiciele rzeczypospolitej i wszyscy sprzymierzeni we Francji uważają za rzecz zupełnie słuszną, aby nadać godność marszałka Francji Fochowi. Jest to nie tylko nagroda za usługi, wyświadczone emce, ale także będzie to w przyszłości autorytetem wielkiego męża, który poprowadził koalicję do zwycięstwa.



Nowy minister oświaty eks. Madeyski.

Zamordowanie carewiczki.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Genewa, 8 sierpnia.

„Temps“ dowiaduje się, że czerwoni gwardzi-

ści, przeznaczeni do czuwania nad carewiczem, zastrzelili go z rewolweru.

Tendencyjne informacje B. Wolffa o stosunku wojsk polskich do rządu Hołubowicza.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

WARSZAWA, 6 sierpnia.

Łatwo zrozumiałe oburzenie zarówno w sferach politycznych, jak wśród ludności wywołały tendencyjne informacje Biura Wolffa o stosunku wojsk polskich do rządu Hołubowicza, podane w sprawozdaniu z procesu w sprawie Dobrego.

W czasie rozprawy, jak utrzymuje B. Wolffa, miało wyjść na jaw, iż aresztowany w sprawie Dobrego ukraiński minister wojny Żukowski utrzymywał wysoce podejrzaną relację z I, II i III korpusem wojsk polskich, które miały rzekomo pomódz w projektowanym zamachu przeciw Niemcom.

Jak wynika z informacji oficerów sztabowych b. korpusów polskich w Rosji, obwinieniem B. Wolffa brak realnego oparcia. Istotny stan rzeczy przedstawia się następująco: W pewnych sprawach rząd ukraiński pośredniczył między Niemcami a wojskiem polskim. Stąd stosunki z rządem ukraińskim.

Rzekomo życzliwe stanowisko rządu ukraińskiego wobec wojsk polskich charakteryzują

dobitnie między innymi losy umowy w sprawie zaopatrzenia wojsk polskich w żywność przez rząd ukraiński na rachunek rządu polskiego. Umowa nie została wcale wykonana, gdyż rzekomo życzliwy rząd Hołubowicza skwapliwie skorzystał z protestu Niemców, aby ją unieważnić. Charakterystycznym jest dalej, iż nawet sztab zamordowanego gen. Eichhorna często musiał miarkować zbyt polakożercze zapędy rządu kijowskiego.

List gen. Muśnickiego, który B. Wolffa uważa za niezbitą dowód swych obwinień, odnosi się do sprawy pociągu z materiałami wojennymi, które korpus polski wykołatał u rządu ukraińskiego i propozycji sprzedania wojskom polskim zboża.

Zresztą, co należy podkreślić, pertraktacje te toczyły się za wiedzą i zgodą Niemców, którzy też dostarczyli wagonów dla przewozu wspomnianego materiału wojennego.

Zamach na życie ministra w Kijowie.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Lozanna, 8 sierpnia.

Do ukr. biura teleg. dołączoną z Kijowa: Dnia 30 lipca wykonano zamach na życie ministra Butenki. Chciano go zabić, przejeżdżającego w powozie, wystrzalem z rewolweru, co się jednak nie udało.

Przywódca czeskich socjalistów wodzem wojsk, zwalczających Czecho-Słowaków.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Berno, 8 sierpnia.

Czeskie socjalistyczne pismo „Pondielnik“ dowiaduje się, że na czele austro-węgierskich jeńców, którzy walczą z Czecho-Słowakami, stoi feldfelbel, który w czasie pokoju był przywódcą czeskiej socjalnej demokracji, a obecnie stanął jako zwolennik bolszewików na czele trzech pułków, utworzonych z austro-węgierskich i niemieckich jeńców wojennych.

Wylądowanie Anglików w Władywostoku.

Władywostok. (Reuter) Wojska angielskie zostały dnia 3 b. m. wysadzone na ląd.

Prof. Massaryk w Władywostoku.

Moskwa (B. K.). Wedle doniesienia dziennika „Izwestia“, prof. Massaryk w podróży na Syberję, przybył do Władywostoku.

Niemiec daje świadectwo polskiej prawdzie...

Nietylko Chełmszczyzna po Bug, ale cały zachodni Wołyń winien należeć do Polski.

KRAKÓW, 8. sierpnia

W organie najpoważniejszego towarzystwa naukowego katolickich Niemiec, mianowicie w „Historisch-politische Blaetter“, ukazał się artykuł Fryderyka Zinnekego, dający interesujące a zasługujące chyba na zaufanie Niemców świadectwo, iż Chełmszczyzna, jako polski i z Polską od wieków zespolony szmat kraju, winna należeć do Polski.

„Podczas gdy po stronie polskiej — pisze autor artykułu — sprawa chełmska wysunęła się na pierwsze miejsce przed innemi, po stronie przeciwniej traktowana jest obojętnie. Ukraińska prasa — jeżeli taką nazwę można dać paru kijowskim i odeskim pisemkom — wcale tą sprawą się nie zajmuje; słyszałem sam z ust jednego wykształconego i politycznie zaangażowanego Ukraińca, że młoda ludowa republika

NIE PRZYWIĄZUJE WIELKIEGO ZNACZENIA DO ZIEMI CHEŁMSKIEJ.

Jakżeż więc patrzeć na oświadczenie hr. Czernina, że od tego zależało dojście do skutku pokoju? Pewnym jedno: jeźliby komisya graniczna przyznała ziemię chełmską Ukrainie, to Ukraina miałaby do czynienia w tej ziemi z ustawiczną, a z Królestwa Polskiego podsyconą irredentą. Zostałoby rzucone

JABŁKO NIEZGODY

między oba sąsiednie państwa słowiańskie. Stan rozdrażnienia nowego polskiego państwa wobec Niemiec i Austrii przemieniłby się w chroniczny i zostałaby utworzona droga dla rosyjskich wpływów. Najsmutniejszym zaś byłoby to, że dwie części narodu wydane by zostały innemu narodowi, narodowo i religijnie jemu obcemu, a kulturalnie stojącemu od niego o wiele niżej.

Jak się ma rzecz w istocie? Czy t. zw. ziemia chełmska, zamieszkała jest przez ludność polską i katolicką, a więc kulturalnie wyższą od sąsiedniej ludności ukraińskiej? Tak stawiane jest pytanie. Dla mnie jednak nie było ono nigdy pytaniem, ani przed, ani po zawarciu pokoju, a granice, jakie ten pokój ustanowił, wprawiły mnie w zdumienie. Cały rok spędziłem w Chełmie. Mieszkałem w tem mieście, jego życie i jego pojęcia znam tak dokładnie, jak mego rodzinnego miasta nadreńskiego. Z obowiązku służbowego jeździłem jednak po całym kraju, w górę aż do Brześcia Litewskiego, w dół do Krasnostawu i do Hrubieszowa, do tych wszystkich

miejsowości, które, przynajmniej jak dziś, przyznane zostały Ukrainie. Poznałem kraj i ludzi i dlatego mogę wydać sąd, któremu narodowi musiałby sprawiedliwy pokój przyznać ziemię chełmską.

Zaznaczywszy następnie, że nie można przejść do porządku dziennego ponad historycznym rozwojem tej części kraju, która już od 1377 r. dostała się pod panowanie polskie i którą kongres wiedeński uznał za czysto polską, autor przechodzi do omawiania stosunków obecnych w Chełmszczyźnie, przyczem pisze:

„Obecna ludność miejska składa się z małymi wyjątkami z samych Polaków i żydów; na wsi przeważnie ludność polska. Polską jest katedra w mieście, prawosławni i unicy Ukraińcy posiadają zaledwie po jednej cerkiewce, które nawet w niedzielę, gdy lud z okolicznych wsi do miasta na służbę Bożą się zjeżdża, nie są pełne. Polskim jest strój ludu, polskim nawet język w tych kilku ukraińskich wioskach. Od dobrze poinformowanych mieszkańców słyszałem, że

W RAZIE REFERENDUM, WIĘKSZA CZĘŚĆ UKRAIŃCÓW OŚWIADCZYŁABY SIĘ ZA PRZYŁĄCZENIEM DO POLSKI,

a przedewszystkiem unickie gminy, ponieważ w Królestwie Polskiem, którego Rada regencyjna ogłosiła, iż religią państwową jest religia katolicka, znalazłyby silniejsze gwarancyje religijnej wolności, aniżeli w ukraińskiej republice. Gminy te w przyłączeniu do Polski widziałyby również lepsze gwarancyje porządku i spokojnego rozwoju, aniżeli w tak zwanej „ukraińskiej republice ludowej“, w której, jak codziennie spotrzegam, wszystko, ale to dosłownie wszystko, znajduje się jeszcze w stanie chaosu.

Oprócz liczebnej, posiadają Polacy w ziemi chełmskiej także kulturalną przewagę nad ukraińską ludnością chłopską. Ks. Buelow mówi w swojej broszurze „Deutsche Politik“: „Wyższa kultura we wszystkich czasach dawała tytuł prawny!“ Podług tej zasady

NIETYLKO ZIEMIA CHEŁWSKA PO BUG, A LE CAŁY ZACHODNI WOŁYŃ POWINIEN BYĆ PRYZNANY POLSCE.

Pół roku spędziłem w jednym wołyńskim zamku, niedaleko Włodzimierza Wołyńskiego i dokładnie poznałem ten kraj. Z wyjątkiem chłopów ukraińskich, kulturą zaledwie „polizanych“ wszystko jest spolonizowane. Zakłady miejskie

i wiejskie, dwory i kościoły są pochodzenia polskiego. Po polsku mówi się w mieście i na wsi, po polsku uczy w szkołach wiejskich, niema innych podreżników szkolnych, jak polskie. W każdej wsi znajduje się kościół katolicki. Tak wygląda Wołyń; zresztą dawniej

RZĄDY NIEMIECKI I AUSTRYACKI ZAWSZE UWAŻAŁY ZIEMIĘ CHEŁMSKĄ ZA NALEŻĄCĄ DO POLSKI.

Oto jeden dowód: W niedzielę 5. listopada 1916 r., w Chełmie na placu przed katedrą, w obecności niemieckich i austriackich władz, magistratu i katolickiego duchowieństwa c. i k. gubernator wojskowy uroczystie proklamował Królestwo Polskie. A teraz taki zwrot!

Występując przeciw pogwałceniu praw Polski do Chełmszczyzny, z której hr. Czernin chciał, zdaniem kół niemieckich,

STWORZYĆ NA WSCHODZIE DRUGĄ ALZACYĘ I LOTARYNGIĘ,

autor wyraża nadzieję, iż „komisya graniczna, kierująca się prawem i słuszością, ustanowi Bug jako granicę między ohydnomi państwami“.

Za takim rozwiązaniem sprawy przemawia autor także ze stanowiska katolickiego, gdyż nie można przewidzieć, jakby się zachowała prawosławna Ukraina wobec ludności katolickiej Chełmszczyzny.

„Jeżeli niedawno — kończy swe uwagi p. Zinnecke — mowa polskiej grupy w parlamencie berlińskim powiedziała, że ziemia chełmska i podlaska przesiąknięta jest krwią polskich męczenników, to nie jest to, pustym frazesem. Za swą wiarę cierpieli tamtejsi Polacy nietylko od Tatarów i Moskali, ale także i od tego ludu, któremu teraz wydani zostali przez traktat brzeski. Oby ten nieobmyślany krok małostkowej polityki został cofnięty, a obu narodom umożliwiony wolny i zdrowy rozwój“.

Zeznania jenerała Schillinga.

Marmarosz Sziget, 8 sierpnia.

W d. 3 b. m. rozpoczęło się w procesie legjonistów polskich w Marmarosz Sziget przesłuchiwanie świadków. Pierwszy zeznawał gen. marszałek polny porucznik Schilling.

Gen. Schilling urodził się w Nowym Sączu i tam ukończył gimnazyum. W styczniu z Legionami polskimi wszedł z końcem sierpnia 1917 r., kiedy to naczelna komenda armii poleciła mu przeprowadzenie reorganizacji legjonów po znanem przesileniu na tle przysięgi.

Gen. Schilling starał się wykazać, iż wyda-

JAN GELLA.

„OŚIÓŁ“.

(Ciąg dalszy).

— Naturalnie! Wszystko zależy od mężczyzny! Cudownieście się w swojej podłości urządził. Odda się wam kobieta, to dlatego, że ona gwałtownie pragnęła i wyście łaskawie ulegli: odejdziecie z kwitkiem, to stąd, że nie mogliście sobie skrzydeł zawiazywać romanssem. Ale gdybyście tylko chcieli, to ho, ho!

— Wszyscy jesteście pod tym względem jednacy. Dyskretya — honor — przesady. Jak tu jesteście na kupe, wszyścieście podli, podli i jeszcze raz podli!

— Z wyjątkiem może jednego Stacha — wzięła w obronę Wawrzyna inna przedstawicielka płci pokrzywdzonej. On jeden jeszcze nie jest taki zepsuty.

— O tak, Staszek wśród nich, to perła. Prawdziwy dżentelmen. Z pewnością się jeszcze o żadnej kobiecie źle nie wyraził — potwierdziła dama z czerwonym noskiem.

Milcząca dotąd, pieszczotliwie Lalusią przezywana, właścicielka nieokreślonego koloru żreńca, całowanych przez cepra, oświadczyła, że tak lu-

bi Stacha, iż chciałaby, aby był jej bratem... albo mężem, by go ciągle mieć przy sobie.

— Ja też samol!

— I ja!

— I ja — dodały inne dwie niewiasty.

Mężczyźni uśmiechali się sceptycznie, a stary tych rzeczy konesser, malarz Wischel, jał zdumionemu temi oświadczeniami ulubieńcowi kobiet składać kondolencyje.

Był to nikły, wygasły człowieczek, o subtelnych ruchach i sardonicznym uśmiechku. Wawrzyn go lubił właśnie za ten uśmiech, kryjący — zda się — jakiś utajony smutek poza sobą.

— Będąc w twoim wieku — mówił malarz — miałem również to nieszczęście posiadać opinię Katona i przyjaźń wszystkich kobiet.

— ???

— Wierz mi, to bardziej mężczyźni przeszkadza, niż zez, garb lub skrofuły! Znając moją dyskretyę, obierały mnie sobie wszystkie za powiernika... A gdybyście wiedzieli, jak mężczyźne, na którego dyskretyi polegać można, kobieta zamęczyć potrafi opowiadaniem wszystkich swoich przejść i zawodów miłosnych!... Każde swoje „faux pas“ z detailami odmaluje mu sto razy. Ale nie odda musie nigdy! Znadto go na to szanuje. Od tego są zresztą tamci „podli“, „szubrawcy“ itd.

Kto więc z nas robi lajdaków? Kobiety!

— Świetnie gada — krzyknęło naraz kilku grubszych głosów.

— Posłuchajcie. Opowiem wam historię na ten temat. Gdy byłem jeszcze młody i płochy — ciągnął dalej — kochałem się w mężatce, która zdradzała swego męża. Była śliczna, ten śliczniejsza, że wiedziała o tem i nie udawała wcale skromnej. Spędzaliśmy długie godziny na rozmawianiu o literaturze i wyszukiwaniu ulubionych autorów. Ująłem ją podobno swoim ułożeniem. Jęła mi prawie komplementy na temat moich zdolności, delikatności, skromności, subtelności i innych „ości“. Okazywała mi tak jawnie swoją sympatyę, że myśl o porażce nie zagościła we mnie ani na chwilę. Czekałem tylko sposobności, która też nadarzyła się niebawem. Znaleźliśmy się sami na wycieczce. Była tego dnia dziwnie wzruszona, uległa. Głos jej drżał jakoś dziwnie, a ramię coraz częściej i coraz częściej wspierało się na mojem. Zaproponowała odroczynek w napotkanej, opuszczonej wierzchołku. Wszystko zdawało się tak niedwuznacznie do jednego zmierzać celu, że uważałem się za najszczęśliwszego człowieka pod słońcem. Już chciałem jej powiedzieć, że ją kocham, gdy mi stała ni z owąd wzięła się do rozmawiania mi swojego ideału.

(C. d. n.).

zienia z lutego b. r. w legionach były następstwem nastrojów, które od samego powstania, tej formacji wojskowej w jej lonic nurtowały, rozbijając ją na dwa obozy polityczne: na czele jednego stał Piłsudski, drugi był „hallerowski“.

Następnie wspomnieli oba przesilenia legionowe: po ustąpieniu Piłsudskiego, który przez cały czas pozostawał w złych stosunkach z komendą legionów, uważając się za jedynie powołanego wodza legionów — i drugie, powstałe na tle przysięgi, po którym przyszło do reorganizacji legionów w Przemyślu, dokonanej przez gen. Schillinga.

Świadek starał się dalej wykazać, iż w Legionach nie było właściwej karności, a wśród oficerów panowała politykomania. Wpływy różnych komitetów i zrzeszeń politycznych znajdowały zawsze posłuch.

Po tych wstępnych wywodach, które w właściwym świetle postawiły jego stanowisko uczuciowe wobec Legionów, przystąpił do zobrażania

ZAJŚĆ W NOCY Z 15 NA 16 LUTEGO.

O godz. wpół do 11 w nocy otrzymał od gen. Koszaka polecenie zawrócenia z drogi Polskiego Korpusu Posiłkowego, który, jak wynikało z informacji, po zerwaniu połączeń telefonicznych z austriacką komendą korpusu, maszerował ku granicy rosyjskiej.

Świadek udał się w towarzystwie kap. Ungera samochodem w ślad za Legionem i poza Prutem dopędził straży tylnej. Gdy minął około 10 wozów maszerującego taboru Legionów, wskutek zatarasowania drogi musiał się zatrzymać. Wtedy do samochodu przystąpił jeden

z oficerów legionowych i skierował rewolwer ku gen. Schillingowi ze słowami:

„ANI KROKU DALEJ, BO STRZELAM!“

zmusił go do opuszczenia samochodu. Dalszą drogę odbywał już pod eskortą 15—20 legionistów z najeżonymi bagnietami. Oficer gdzieś zniknął.

Od legionistów miał się świadek rzekomo dowiedzieć, iż Legion maszeruje do Muśnickiego. Na żądanie, aby mu pozwolono wrócić do komendy korpusu, otrzymał odpowiedź, iż to jest niemożliwe, by nie złożył relacji o tem, co widział.

Najwięcej dotkniętym czuje się gen. Schilling słowami jednego z eskortujących go legionistów, który uspokajając towarzyszy oświadczył:

„POZWÓLCIE MU MÓWIĆ, BO ZA PIĘĆ MINUT BĘDZIE TRUPEM“...

Co do oficera który groził mu rewolwerem, gen. Schilling sądzi, iż był to ks. Panaś, kapelan legionowy. Obwinienie ks. Panasia o przywództwo opiera dalej gen. Schilling na tem, iż gdy domagał się, aby go zaprowadzono do komendanta, legionści poczuli wołać: „Panaś! Panaś!“ Na pytanie, czy to ksiądz jest ich komendantem, usłyszał odpowiedź: „Naszim komendantem jest ten, który coś rozumie“.

Gdy oddziały austriackie, które osaczyły legionistów, otworzyły ogień, eskortujący świadek legionści rozpierzeli się, pozostawiając go samego. Świadek ruszył drogą na Łużany ku stacyi w Sadagórze.

zaś w kufrze drugim, pod wierzchnią warstwą białizny

KILKA KILOGRAMÓW SREBRNYCH PIENIEDZY.

Zdawałoby się, że tu już koniec odkryć. Tymczasem jeden z żandarmów zajrzał do mórki i tu podejrzenie jego obudził stos łachmanów, leżących w kącie. Po rozrzuconiu ich znaleziono

1,500.000 KORON W BANKNOTACH, ZAWIĄZANE W PŁACHTĘ.

Teraz już dowody „uczciwego handlu“ p. S. były zbyt jasne, by można było im przeczyć. Nie mając wyjścia, przyznał się, że przez cały czas wojny prowadził paskarski handel słoniną, sprzedając ją na wywóz. Odbiorców swych karmił koniną.

Rzeźnika-paskarza aresztowano i odebrano mu koncesyę. Znalezione zapasy skonfiskowano na rzecz aprowizacji szpitali, zakładów dobroczynnych, a na gotówce również położono areszt.

Okradzenie zwłok arcybiskupa.

Włamanie do grobu władzyki prawosławnego. — Kradzież brylantów wartości 400.000 marek.

WARSZAWA, 7 sierpnia.

Na wolskim cmentarzu prawosławnym złożono w swoim czasie w katakumbach pod nową kaplicą zwłoki byłego arcybiskupa chełmskiego i warszawskiego, Hieronima, który zmarł w Warszawie w 1905 r.

Wśród mieszkańców Woli

O NIEPRZEBRANYCH BOGACTWACH WŁADYKI

krążyły najfantastyczniejsze wieści. Mówiono powszechnie, że z jego rozkazu do trumny złożono olbrzymie skarby, a szaty pośmiertne utkane być miały ze szczeru złotych włókien.

Wszystkie te wieści zrodziły wśród złodziei wolskich

MYŚL OKRADZENIA GROBU

„władzyki“. Rabusie opracowali plan i wykonali go w nocy z 3 na 4 b. m.

Dozorca cmentarza prawosławnego na Woli, Nikanor Skibin, zawiadomił w dniu wczorajszym milicję, że nieznanymi złoczyńcami, korzystając nie tylko z ciemności, ale widocznie z wichru i deszczu, zakradli się w nocy ubiegłej do dawnego kościoła, a obecnie cerkwi prawosławnej na cmentarzu, gdzie dostawszy się przez okno do dolnej kaplicy pod świątynią, dokonali, niezauważeni, zuchwałego rabunku.

Mianowicie w posadzce pod sarkofagiem wybili otwór, przez który

DOSTALI SIĘ DO METALOWEJ TRUMNY / tego dostojnika cerkwi prawosławnej, wylamali część wieka nad głową zmarłego i popełniwszy w ten sposób profanacyę grobu, ograbili zwłoki,

ZABIERAJAC PRZEDWISZYSTKIEM CZAPKĘ ARCHIEREJSKĄ,

wysadzaną drogocennymi kamieniami, przed przedstawiającą, według zeznania dozorecy Skibina, wartość co najmniej 400.000 marek

Całkowitą wartość zrabowanych przedmiotów trudno na razie oznaczyć, gdyż

DOZORCA NIE WIE, CO W TRUMNIE BYŁO.

Wkażdym razie złoczyńcy, prócz archierejskiego kołpaka, zabrać musieli złoty krzyż i pierścionie i t. d., wszystko znacznej wartości.

KLEJNOTY BYŁY FAŁSZYWE.

WARSZAWA, 6 sierpnia.

Jeden z dzienników, donosząc o kradzieży, popełnionej na zwłokach arcybiskupa Hieronima — twierdzi, iż złodziei spotkał srogi zawód, nieznanymi bowiem spadkobiercy „władzyki“ włożyli do trumny klejnoty fałszywe.

Zwłoki „władzyki“ były zabalsamowane. Złoczyńcy na miejscu przestępstwa pozostawili dużą chustkę płócienną, kolorową, z monogramem rosyjskim „S. Ł.“, oraz białą bibułkę, zwiniętą w rolkę.

Dochodzenia wdrożył w tej sprawie komisarz 22-go komisaryatu, p. Czesław Grabowski.

Wrogom źle się powodzi! A nam?!

BERLIN, 8. sierpnia.

Organ socyalistów niemieckich „Vorwaerts“, zamawia oficjalny komunikat o kosztach wojny (patrz numer poniedziałkowy „Gonia“) i dochodzi do ciekawych konkluzji, zasługujących na zacytowanie.

Wrogom źle się powodzi! — pisze „Vorwaerts“ — Pięknie! Ale czy nam powodzi się dobrze?

Inni mają więcej długów, niż Niemcy! Ale czy Niemcy mają tak mało długów, że ten ciężar będzie dla nich lekki? Czy krewni tych, którzy walczą, ci, których głowy rodziny poginęły, czy si, nigdzie nie będą lepiej niż w Niemczech zapatrzeni?

Twierdzenie, że przeciwnicy więcej wydają, niż Niemcy, zdaniem „Vorwaerts“ „nie wytrzymuje krytyki. Dzieje się to siłą faktu — ponieważ przeciw Niemcom walczy cały świat, więc też i koszta wrogów są większe.

Dwie tylko rzeczy podnieść należy: jedną. że

polityka Niemiec przez swą wielkość stworzyła „koalicję“ i że tę koalicję trzyma w szachu.

Pociecha, czytamy dalej, że pożyczki wojenne Niemiec pokrywają 71 proc. wydatków, jest niewielką; czyż pieniądze doszły do ostatnich rąk.

Cóż pomoże, że inny ma większe passywa niż ja? **Bankrut — jest bankrutem.**

Oficjalne komunikaty ogłaszają, że państwa centralne lokują pieniądze wewnątrz kraju, podczas gdy koalicja wysyła za granicę. To nie jest tak szkodliwym, jak się na pozór wydaje, a zresztą długi zagraniczne Niemiec nie są tak małe, jeśli się weźmie pod uwagę, że w krajach zajętych kursuje pieniądź niemiecki, że Niemcy mają wobec tych krajów zobowiązania, a zagranica może te miliardy banknotów wykupić.

Jedno może pomódz: **Należy z pełną świadomością i otwartością przedstawić ogólną „mizeryę“ i okazać stanowczą siłę, do zatarcia śladów ofiar tej nieszczęsnej wojny.**

Rzeźnik paskarz.

Przeszło 3.000 kg. ukrytych tłuszczów. — Miliony w złocie, srebrze banknotach. — Tak się zarabia na „pasku“ i tak się na „pasku“ kończy.

(Korespondencja „Gonia Krakowskiego“)

DĄBROWA, 6 sierpnia

(d) Od dłuższego już czasu w miasteczku naszym odczuwać się dawał silny brak tłuszczów, które jednak po wysokiej cenie zawsze było można dostać. Między mieszkańcami krążyła cicha wersja, że tłuszcz posiada rzeźnik S., przed wojną człowiek niezamożny i z trudem prowadzący niewielki swój sklepik, obecnie zaś aczkolwiek wędliny jego były bardzo marne i niewielu posiadały odbiorców, chyba zmuszonych brakiem, opływający w dobrobycie. P. S. jednak

BYŁ OSTROŻNY

na prośby pozostawał nieugięty, twierdząc, że przydzielane mu tłuszcze zużywa do wędlin, a sprzedać nie może.

Ale pogłoski te doszły do żandarmeryi, która nie zadowolając się skromnymi tłumaczeniami p. S., przeprowadziła u niego szczegółową rewizję. Rezultat przeszedł oczekiwania. Znale-

ziono:

2000 kg. SŁONINY,

ukrytej głęboko w piwnicy w sztucznie urządzonej chłodni. Prócz tego przy dalszych poszukiwaniach natrafiono na

SKŁAD PRZESZŁO 1000 kg. SADŁA.

Rzeźnik S. próbował wymknąć się, ale ucieczkę mu udaremniiono. Wzięty w krzyżowy ogień pytał próbował twierdzić, że słoninę tę i sadło zużytkował do przygotowania wędlin, ale stos znalezionych końskich kości wyraźnie wskazywał, że

WĘDLINY FABRYKOWAŁ Z KONINY

bez żadnej domieszki wieprzowego mięsa.

Wobec wykrętnych odpowiedzi przeszukano szczegółowo mieszkanie. I znowu nastąpiła seria odkryć sensoryjnych. Na dnie głębokiego kufra leżało

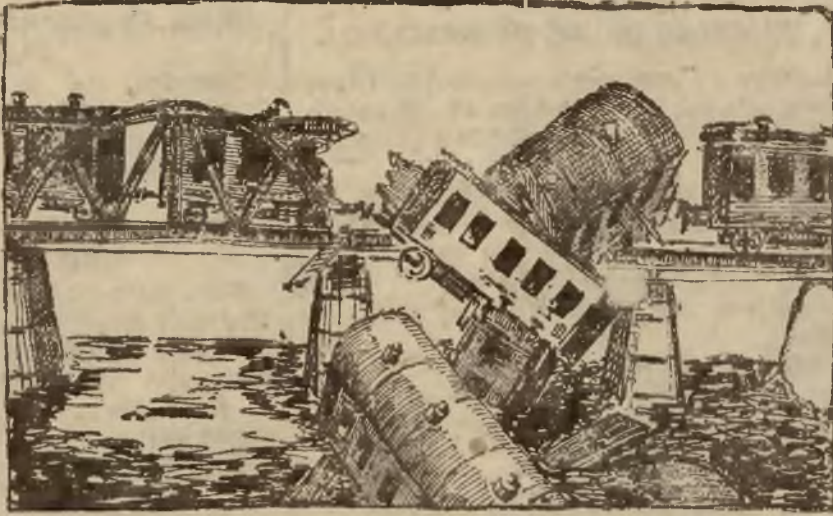
65.000 KOR. W ZŁOCIE,

Straszna katastrofa pod Oświęcimiem.

Podajemy obok widok miejsca strasznej katastrofy kolejowej pod Oświęcimiem, na podstawie szkicu, sporządzonego przez specjalnego sprawozdawcę „Gonia Krakowskiego“.

Wydobywanie resztek wagonów i wyszukiwanie ciał zabitych w strasznej katastrofie kolejowej pod Oświęcimiem trwa w dalszym ciągu. Wydobyto już 10 ciał — 3 mężczyzn i 7 kobiet i dzieci. Śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy prowadzi sędzia śledczy z Oświęcimia, dr. Alfred Eimer.

Maszynistę Waldmana, który prowadził pociąg z Krakowa, uwolniono od odpowiedzialności i pełni on nadal służbę. Budnik Chacusi, pod wpływem katastrofy dostał napadu ostrego szału, przewieziono go więc do zakładu dla umysłowo chorych.



Jak się ratować podczas katastrofy kolejowej?

Skok z pędzącego pociągu. — Najlepsze sposoby ratunku. — Sygnały alarmowe. — Nasza ankieta.

KRAKÓW, 8. sierpnia.

(pol) Straszna katastrofa kolejowa pod Oświęcimiem, która tyle ofiar pochłonęła, nasuwa pytanie, jak się ratować podczas katastrofy kolejowej i czy wogóle można przez odpowiednie zachowanie się uniknąć nieszczęścia i życie ratować. Jedna n. p. z osób, jadąca tym nieszczęsnym pociągiem, wyskoczyła z okna, ratując w ten sposób swe życie. Wielu też jest tego zdania, że wyskakując ma się najwięcej szans uniknięcia śmierci i rzeczywiście w wielu wypadkach, jak się widzi z kronik katastrof, maszyniści i palacze wyskakując w ostatniej chwili, ratują się od śmierci. Aby jednak wyskoczyć z pędzącego z szaloną szybkością pociągu, trzeba niezwyklej odwagi i zręczności, tak, że tylko mała ilość podróżnych chwytła się tego sposobu. Zwłaszcza, gdy pociąg jest w pełnym biegu, wyskakujący, porwany pędem, upada na ziemię a upadek powoduje przeważnie łamanie nóg lub nawet śmierć natychmiastową.

Najlepiej więc w takim wypadku skakać horyzontalnie, tj. tułowiem naprzód w kierunku poziomym, aby się uderzenie podzielić na wszystkie członki, a nie koncentrować w jednym punkcie. Ale czy w tej krótkiej chwili człowiek zdolny jest tak panować nad sobą i skupić cały umysł w sposobie ratowania się — jest bardzo wątpliwem.

Większość katastrof wykazała, że przeważnie ulegają obrażeniom dolne kończyny ciała. Powodem tego są ławki, które przy zderzeniu zazwyczaj zachodzą na siebie. Pewien podróżny, który już kilka razy znajdował się w podobnym położeniu opowiada, że w chwili uderzenia wyskoczył na siatkę od pakunków i w ten sposób się uratował, gdy tymczasem trzej inni podróżni z powodu strzaskania dolnej części wozu, ulegli nieszczęściu.

W przeciwieństwie do tego twierdzenia, sądzi pewien inżynier kolejowy, który bardzo dużo podróżował i kilka razy był obecnym podczas katastrof, że najlepiej rzucić się na podłogę wagonu, tak, aby w razie zderzenia, ławki utworzyły nad nim rodzaj pomostu.

W każdym razie stwierdzoną jest rzeczą, że większość wypadków kalectw i śmierci pochodzi od nagłego i niespodziewanego uderzenia głową o ścianę wagonu. W tym wypadku należy całą siłę mięśniów skoncentrować, celem przeciwdziałania sile uderzenia, chwycić się żelaznych podpórek, wiszących lub tym podobnych wystających silnych punktów oparcia.

Najskuteczniejszą jednak ochroną jest wsiadanie do środkowych wagonów pociągu, gdyż te z zasady najmniej ulegają katastrofom. Niestety, z tej przestrogi może korzystać tylko część jadącej publiczności.

W wykonaniu atoli wszystkich rad zachodzi jednak ta przeszkoda, że pasażerowie są przeważnie katastrofą zaskoczeni, tak, że niema czasu na wszelkie przygotowania i ochronę. Wskazaniem byłoby urządzenie w przedziałach dzwonek alarmowych, za pomocą których maszynista jednym przyciśnięciem dawałby znak grożącego niebezpieczeństwa.

W dzisiejszych czasach, gdy katastrofy kolejowe są na porządku dziennym — wskazaniem jest urządzenie wszelkich możliwych sposobów ratunku w chwili nieszczęścia. Z tego też powodu ogłaszamy

ANKIETE

w tej kwestyi, prosząc Szanownych Czytelników o łaskawe nadsyłanie nam swych spostrzeżeń.

NA DOBIE.

PASKARZ.

Zdobyt już dwa miliony na mydle i cukrze, trzeci milion zarobi wkrótce na słoninie, wykręcił się od wojska i z powagą twierdzi, że człowiek z łbem na karku na wojnie nie zginie.

Kupił pałac, dominią, galerię obrazów, (człowiek bogaty winien myśleć o kulturze), pali drogie cygara, pije stare wina, napozór, całkiem dobrze jest mu w nowej skórze.

Pragnie już bywać „w świecie“, chce wejść „w towarzystwo“, w teatrze w łoży słaśa, jak starzy bywałce, a przecież bardzo często nos wysiaka ręką, chusteczką zaś wyciera zawałane palce.
Jah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Mirona
Wschód słońca 5:32 m.
Zachód słońca 7:57 m.
Długość dnia 14 g. 23

8
sierpnia

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Uprowadzenie z Seraju“ Mozarta.

—0—

Zwycięstwo orientacji koalicyjnej w Watykanie?

(?) Organ pisma dra Pichlera „Donauzeitung“, omawiając w jednym z artykułów p. t. „Wło-

chy, papież a sprawa pokoju“ powoły, przeskadzające papieżowi w nowym wystąpieniu pokojowym, dochodzi do następujących, godnych uwagi wniosków:

„Przyczynia się do tego ta okoliczność — pisze „Donauztg.“ — że większa część kardynałów kurii odnosiła niewątpliwie zwycięstwo nad dotychczasowym stanowiskiem Watykanu. Nie znaczy to, jakoby od tej chwili papież miał się trzymać mniej neutralnego kierunku! O tem nie może być mowy. Ale stronnikom koalicyjnym udało się wewnątrz kraju doprowadzić do tego, iż przeważa tam przekonanie, że stolica papieska mogłaby nowym krokiem pokojowym poprzeć sprawę mocarstw centralnych, a zaszkodzić natomiast sprawie koalicyjnej w momencie, gdy koalicyja znajduje się w stanie pewności zwycięstwa. Nie można wreszcie pominąć tego faktu, że pomiędzy Watykanem a rządem francuskim nawiązane zostały pierwsze delikatne nici przyszłego, nowego, mocnego stosunku, które rychło byłyby zerwane, gdyby papież zechciał przedsięwziąć coś, co krzyżowałoby rachunki panów z nad Sekwaną“.

Emigracja żydów z Król. Pol. do Rosyi.

(w) W warszawskiej prasie żydowskiej notują niepokojujące tamtejsze sfery żydowskie objawy emigracji z Królestwa żydów-inteligentów z pośród nacyonalistów do Rosyi, gdzie spodziewają się lepszych warunków materialnych i duchowych.

„Z Łodzi i Warszawy — pisze „Volksblatt“ — ciągną długie szeregi do Rosyi, a mało kto powraca. Tymczasem w polskim społeczeństwie dzieje się przeciwnie; tam jest reemigracja, u żydów zaś emigracja kulturalna“.

W Łodzi żydowski związek szkolny pozostał bez nauczycieli.

Powrót do judaizmu.

Jeden z kupców łódzkich, B. A. Gliksmann, napisał list do redakcyi „Volksblattu“, zapewniający w imieniu zupełnie wiarogodnego — jak zaznacza — komiwojażera tej firmy, który świeżo powrócił do Łodzi z Moskwy, co następuje:

W Moskwie tysiące neofitów powróciło do wiary żydowskiej. Są wśród nich starzy, stojący nad grobem. Neofici ci udają się na cmentarze żydowskie i zwyczajem przyjętym, głośno zawiadamiają pochowanych tam rodziców swoich, że powrócili do judaizmu.

W bóżnicach odbywają się ponownie śluby neofitów, którzy ślub brali w cerkwi. Setki dorosłych poddają się aktowi obrzezania, dokonywanemu zazwyczaj w 8-ym dniu życia chłopca żydowskiego.

Do kogo należą zbiory ukraińskie?

(ch) „Kijowska Myśl“ donosi: Komendant niemiecki i ukraiński starosta gubernialny w Połtawie ogłosili rozporządzenie, w którym wzywają chłopów, aby wypędzili ze swych wsi agitatorów i współdziałali przy restauracyi porządku.

W sprawie zniw postanawia rozporządzenie, iż zbiory po oddaniu przepisanej ilości prawnemu właścicielowi i ustanowionego kontyngentu rządowego, należą do tego, kto dokonał posiewów. Również i ozime zasiewy należą do tego, kto ich dokonał lub na czyj koszt zostały wykonane. W razie sporu, sprawę rozstrzygają urzędy rozjemcze, złożone z przedstawicieli chłopów i właścicieli ziemskich pod przewodnictwem bezpartyjnego prezesa.

Tysiąc marek nagrody za ujęcie sprawcy zabójstwa policyantów łódzkich.

Z Łodzi piszą nam: Jak donosiliśmy w Łodzi po wykryciu tajnej drukarni P. P. S. zastrzelono dwóch policyantów, którzy wpadli na trop drukarni.

Władze policyjne początkowo chciały zataić ten wypadek, gdy jednak spostrzegły, że to się nie da zrobić, ogłosiły urzędowy komunikat

o zajęciu, a na drugi dzień ogłosiły tysiąc marek nagrody za wykrycie sprawców zabójstwa, nazywając ich w tym ogłoszeniu bandytami, co wywołało oburzenie w świecie robotniczym.

Kierownictwo P. P. S. wypadkiem tym zostało zaskoczony i skonsternowany, nie wie bowiem, jak ostatecznie zareagują władze niemieckie i czy represje nie dotkną czasem całego ruchu P. P. S.

Nie wolno jeździć na dachach wagonów.

(p) Ponieważ w ostatnich czasach zdarzają się coraz częstsze wypadki kalectwa, a nawet śmierci u żołnierzy, jadących koleją na urlopy, wydały władze wojskowe surowy zakaz spinać się na dachy wagonów i stawania na stopniach. Każdy żołnierz, przekraczający powyższe rozporządzenie będzie przez komendę dworca, na którym został przytrzymany, aresztowany i odesłany napowrót do swego pułku.

(d) **PODROŻENIE CHLEBA.** Mimo przestróg i obwieszeń magistrackich, chleb w wolnym handlu podróżował znowu z 1 kor. 50 h. do 2 koron. Przyczyną tego podniesienia cen dopatrywać się należy w tem, że piekarze nie wypiekli chleba dla sklepów miejskich, motywując go brakiem mąki. Wiemy, jak trudno zredukować raz wyśrubowane ceny, ponieważ zaś nawet dozwolone przez magistrat ceny są dość wysokie, przeto tem bardziej wywrócić trzeba energiczną presję na spekulantów, co laskawej uwadze magistratu miasta Krakowa gorąco polecamy.

(d) **URZĘDOWANIE W BIURACH OKRĘGOWYCH.** Miejski Urząd gospodarczy komunikuje, że biura legitymacyjne otwarte są od godz. 8 rano do 12 w południe, a okręgowe biura zapomogowe od godz. 4 do 7 wieczorem. W innych godzinach biura załatwiają tylko wewnętrzne czynności manipulacyjne.

Zwracając na to uwagę, Urząd prosi jednocześnie publiczność, aby o wszelkich dostrzeżonych nieformalnościach i niedokładnościach urzędowania zawiadamiała pisemnie, z podaniem swego nazwiska, prezydium miasta.

(d) **SPRZEDAŻ TANICH ZAPALEK.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna się sprzedaż zapalek na podstawie legitymacji świecowych w sklepach, obdzielenych przez magistrat. Na każdą legitymację świecową przypada 4 pudełka zapalek po 6 hal., za odcięciem kuponów 1 i 27 w górnej części legitymacji. Zrealizowane kupony kupy mają złożyć w magistracie do dnia 20 b. m.

(d) **„PASEK“ NA ZAPALKI.** „Pasek“ na zapalki nie ustaje, mimo, że niema dnia prawie, by policya nie wylapała jakiego „grosiasty“, próbującego wywieźć cichaczem pakę lub kilka pak zapalek. Jeśli kto nie może dostać zapalek w mieście, idzie na Kazimierz, gdzie po ulicach uwijają się tummy wyrostków obojga pici, sprzedających zapalki po 40 halerzy pudełko, w dowolnej ilości. Sprytni ci młodzieńcy „paskarze“ pomnażają sobie towar, ujmując z każdej paczki po kilkanaście zapalek i tworząc z nich nowe. Prócz zdzierstwa, jest to jeszcze najzwyklejszym oszustwem, dlatego też nadzór nad tymi kandydatami na milionerów na ulicach Kazimierza należałoby roztoczyć jak najbaczniejszy.

(d) **WSZECHWIEDZĄCA DYREKCJA.** Dyrekcya poczt ogłosiła, że nie będzie płacić za zgubione lub zrabowane na poczcie pakiety, jeśli zawartość pakietu będzie inna, niżli zgłoszona deklaracja. Taka oszczędność bardzo się chwali dyrekcji, może nawet umoralni ludzi, chroniąc ich i od grzechu kłamstwa, ale pytanie, czy człowiek, znający teraźniejsze stosunki pocztowe i pragnący, by jego korbasa czy szynka doszła do miejsca przeznaczenia, pisząc na pakiecie „książki“, nie ponosi straty materialnej, jeśli ta posyłka zginie? A dalej, jakim sposobem dyrekcja poczt podejmuje się udowodnić poszkodowanemu, że w skradzionym pakiecie znajdowała się szynka, a nie zadeklarowane książki? Chyba prosząc złodziei o laskawe zgłaszanie skradzionej posyłki i jej zawartości, z zagwarantowaniem im bezkarności.

KOMISYA KRAK. K. TOW. N. S. W. odbędzie posiedzenie dzisiaj, o godz. 5 po południu, w sali konfer. gimnazjum IV. Przewodniczący zaprasza na nie wszystkich członków Komisji.

(4) **UPADEK Z OKNA.** Wczoraj wieczorem spadł z okna domu przy ul. św. Tomasza pewien żołnierz, niemanego nazwiska. Nieszczęśliwy odniósł szereg

ciężkich obrażeń. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie groźnym do szpitala garnizonowego.

—0—

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W PIOTRKOWIE. W dniach 25, 26 i 27 sierpnia b. r. odbędzie się w Piotrkowie zjazd wszystkich zrzeszeń i Towarzystw nauczycielskich z Królestwa Polskiego, W. Ks. Poznańskiego i Galicyi. Organizacją zjazdu z ramienia Biura szkolnictwa polskiego zajęli się bardzo energicznie ks. dr. M. Janowski, kanonik i lic. praw, prof. Rutkowski i red. T. Pluta. Omówiona będzie organizacja szkoły powszechnej, szkół średnich, zawodowych, semin. naucz., w końcu zrzeszeń nauczycielskich. Wszelkich bliższych informacji udziela Biuro szkolnictwa polskiego (dr. K. Dawidowski) codziennie od godz. 3—4 po południu, ul. Basztowa 1 I. piętro, oficyny, w Piotrkowie zaś ks. dr. M. Janowski, ul. Rycerska 3.

ZJAZD KSIĘGARZY POLSKICH W LUBLINIE postanowił założyć polski Związek księgarzy i wydawców. Nadto przyjęto wnioski, aby w najbliższym czasie urządzić w Warszawie wystawę książek. Wystawa polskiej literatury wojennej, urządzona w Lublinie z okazji zjazdu księgarzy, obejmuje przeszło 4000 książek, w czem z Galicyi przeszło 500, z Poznania około 400. Jak pisze „Głos Lubelski“, pomimo tak znacznej liczby, niema na wystawie całości polskiej literatury ostatnich lat, gdyż wysyłki z Galicyi i Poznania natknęły na bardzo wielkie trudności.

ESPERANTYŚCI A RZĄD POLSKI. Warszawscy esperantyści przygotowują do rządu polskiego obszerny memoriał oraz szereg projektów, dotyczących języka esperanckiego.

REFERENCI ŻYDOWSCY W WOJEWÓDZTWACH. Prasa żydowska informuje, że przy każdym z 18 województw, na które podzielone będą obecne gubernie Królestwa Polskiego, mają być specjaliści urzędnicy do spraw żydowskich i że w kołach żydowskich już obecnie zajmują się wyszukiwaniem odpowiednich urzędników żydowskich, którzy zawczasu mają się obznajmiać ze swem zadaniem.

RYCERZE WYTRYCHA grasują w Warszawie z nie mniejszym powodzeniem, jak w Krakowie. Niema dnia, aby nie zanotowano kilku kradzieży, w których wartość skradzionych przedmiotów waha się między 15 a 150 tysiącami marek.

Prasa warszawska, podnosząc konieczność walki ze złodziejami, przypomina, że istnieje polski wynalazek p. M. Kollera, tak zw. ostrzegacz, który był demonstrowany w kołach inżynierów, handlowców i dziennikarzy. Dał on doskonały wynik, tak, że w większości wypadków zdołano w ciągu niespełna kilku minut po alarmie, ujawnionym na stacyi telefonów, przybyć na miejsce, gdzie był umieszczony aparat.

ZWŁOKI GEN. FELDMARSZAŁKA EICHORNA przewieziono zostały do Niemiec. W Warszawie witany był pociąg, wiozący zwłoki, przez kompanię honorową i przedstawicieli władz niemieckich, austriackich i polskich. Generał-gubernator

udał się do przybranego bogatego wagonu, w którym umieszczona była wśród kwiecistych trumna ze zwłokami feldmarszałka, na której złożył wieniec i spędził kilka chwil na modlitwie. Następnie złożył wieniec pułkownik Nethe. Po odśpiewaniu psalmów, pociąg ze zwłokami opuścił dworzec, udając się w dalszą podróż do Niemiec.

DWA DNI BEZMIĘSNE TYGODNIOWO, oraz jeden dzień bez tłuszczu zaprowadzone zostaną ponownie w najbliższym czasie w Budapeszcie. Przekroczenie nowego rozporządzenia pociąga za sobą karę 6-miesięcznego więzienia lub grzywnę 2000 koron.

„**POŚCIEL PRZYWOZIĆ ZE SOBĄ!**“ Członkowie lipskiego Stowarzyszenia hotelarzy ogłaszają następujący komunikat: Ze względu na brak ogólny pościeli, oraz zajęcie pozostałej reszty, uprasza się wszystkich członków, aby przybywając do Lipska, przywozili ze sobą pościel na łóżka oraz ręczniki!“

(?) **BYŁA CARYCA NA ŁAWIE OSKARZONYCH.** Dzieniki paryskie donoszą, że rząd bolszewicki postanowił pociągnąć do odpowiedzialności byłą carycę, z powodu jej stosunków, jakie utrzymywała z Rasputinem.

(1) **WYDZIAŁ KAROLA MARKSA NA UNIWERSYTECIE W MOSKWIE.** „Vossische Zeitung“ podaje wiadomość z Moskwy o utworzeniu tamże socjalistycznej akademii, podzielonej na dwie sekcje — jedną nauk i umiejętności — drugą wychowawczą. W „pałacu kultury proletariatu“ zostanie zorganizowany wydział nauk socjalistycznych, pod nazwą fakultetu Karola Marksa.

KOBIETY LOTNIKAMI W ANGLII. Angielskie ministerium lotnictwa ogłasza, że poszukuje większej liczby kobiet-oficerów, w wieku od 25—40 lat do służby lotniczej przy samolotach wojennych.

EKSPLOZYJA W AMERYCE. Skutkiem nieostrożności nastąpiła w Cyrako, w stanie nowojorski w tamtejszej fabryce amunicji, gwałtowna eksplozyja, ofiarą której padło 117 ludzi. Liczba rannych wynosi przeszło 200 osób.

—0—

(4) **NEKROLOGIA.** Marian Zarembski, artysta malarz, zmarł w Częstochowie, przeżywszy lat 82. S. p. Zarembski był uczniem Józefa Brandta. W 1884 otrzymał w Paryżu srebrny medal za „Sierrę Utalentowany niezmiernie, nie stanął — niestety — w rzędzie pierwszych mistrzów polskich. Siedmnaście lat pracy, jako pedagog w szkołach w Częstochowie, poświęcił kres jego twórczości malarskiej. Karolina Zbrożkówna, wdowa po profesorze politechniki, zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 82.

—0—

WYGRANE w kwocie K 70.000, 300.000, 200.000, 100.000 i t. d. przypadają na 10 loteryj klasową. Na 140.000 losów wygrywa 70.000 losów. W dniach 13 i 14 sierpnia 1918 odbędzie się ciągnięcie trzeciej klasy. Losy: jedna ósma K 15, jedna czwarta K 30, pół K 60, cały K 120 — są do nabycia w kantorze c. k. Loteryj klasowej Leopolda Brandstaettera i S-ki w Krakowie, ul. Karłowicza 10.

Zagadkowa zbrodnia we Lwowie.

Dalsze dochodzenia bez stanowczego wyniku. — Psy detektywami.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 8. sierpnia.

Przedewszystkiem, jak podaje.

Dotąd jeszcze nie udało się rozjaśnić zagadki morderstwa, czy samobójstwa przy ul. św. Zofii. Poszlaki zdają się na razie przemawiać tak dobrze za morderstwem, jak i za samobójstwem.

Stwierdzono obecnie co następuje: Onegdaj o godz. 3 popoł. urzędnik Banku krajowego, Roman Riedl, powrócił do mieszkania swego przy ul. św. Zofii l. 42. na II. p. Drzwi były niedomknięte. Już w przedpokoju panował nieład. P. Riedl sądził więc, że włamali się złodzieje. Najpierw wszedł do salonu, potem do sypialni, gdzie spostrzegł przerażoną żonę swą, zawisłą na mocnym sznurze, służącym do wiazania kufków, przytwierdzonym do haka od lampy.

RZUCIŁ SIĘ KU ŻONIE I PRZECIĄŁ SZNUR,

który mocną pętlą otaczał szyję. W ustach p. Olgi Riedlowej znajdował się knebel z kawałkami materii. Zbiegłszy na dół, p. Riedl zaalarmował dozorczynię domu, że jego żona padła ofiarą strasznego czynu. Zawiadomiono komisariat policyjny i wnet przybyła komisya dla rozpoczęcia dochodzeń.

W mieszkaniu zauważono w pokojach i kuchni tłumoki z bielizną i innymi rzeczami, przygotowane jakby do wyniesienia.

Na stołach i krzesłach rozrzucona była biżuterya, a nawet drobna kwota pieniężna. Na

wstępie stwierdziła policja na podstawie zeznań Riedla, że **nie ma**, czyli, że ewentualny sprawca morderstwa

NIC NIE WYNIÓSŁ Z MIESZKANIA.

Oslabia to bardzo przypuszczenie, że morderstwo zostało popełnione dla rabunku.

Lekarz sądowy, dr. Niementowski, obejrzał zwłoki zauważył, że **niema na nich oznak zewnętrznego gwałtu, ani walki przedśmiertnej**. Co do ewentualności, że pani Riedłowa zmarła wskutek powieszenia, to **rozstrzygnie dopiero o tem sekcyja zwłok**. Wobec zagadkowości sprawy, policja zmobilizowała cały aparat śledczy. Również

PSY POLICYJNE, PRINZ I FLICK SĄ NA MIEJSCU MORDERSTWA.

Wieczorem przybył na miejsce prezydent sądu karnego Hawel i dyr. policyi Reislender oraz lekarze sądowi dr. Opieński i dr. Baticki. **Pozytywnych rezultatów jeszcze niema**. Dopiero po dokonaniu sekcyi zwłok będzie można orzec, czy zachodzi

MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO.

Charakterystycznym jest szczegóły, że sprawca morderstwa nie zdołał zabrać całego szeregu wartościowych przedmiotów, które były już przygotowane do wyniesienia.

Gdyby przyjął **morderstwo**, to uderza fakt, że na zwłokach nie znaleziono śladów walki przedśmiertnej. Jeżeli się natomiast przyjmie, że zaszło **samobójstwo** przez powieszenie, to **twarz samobójcy takiego zawsze jest wykrzywiona, czego tu niema**. Zapewne sekcyja sądowa przyniesie wyjaśnienie tej sprawy. Pp. Riedłowie mieli troje dzieci. — Pani Riedłowa z letniego mieszkania, położonego pod miastem, przyjeżdżała każdego wtorku do domu swego w mieście po prowianty i t. p. Onegdaj widziano ją w domu przy ul. św. Zofii 1. 42 ostatni raz o godzinie 11 i pół w południe.

Morderstwo w hotelu Bristol w Wiedniu.

(Drugi dzień rozprawy).

Wiedeń, 7 sierpnia.

Wczorajszy, drugi dzień rozprawy karnej przeciw Davitowi i Frankemu, zajęło przesłuchanie obu oskarżonych, z których każdy starał się zważyć główną winę na drugiego. Davit, jako znacznie inteligentniejszy częściej grzebał swego towarzysza.

Pierwszego przesłuchano Kurta Frankego, który ze skruchą przyznał się do winy, akcentując jednak równocześnie, że moralnie sprawcą wszystkiego był David; z jego pomocą fałszował police asekuracyjne towarzystwa, z jego namowy zgodził się na zamordowanie Julii Earl i obrabowanie baronowej Vivante. Gdyby nie David, byłby został zawsze porządnym człowiekiem, gdyż aż do chwili bliższego poznania się z Davitem potrzeby jego były bardzo skromne, a zasady moralne stałe. Co do samej zbrodni, to potwierdza szczegóły, zeznane poprzednio w śledztwie i nie wprowadza żadnej nowości.

Przesłuchiwany następnie Davit częściowo tylko przyznaje się do winy, ustawicznie jednak zaznacza, że nie on, lecz Franke był twórcą

pomysłu morderstwa i inspiratorem jego od samego początku. On sam do ostatniej chwili opierał się namowom Frankego, w końcu jednak uległ i zgodził się na udział w rabunku, lecz nie w morderstwie, do którego nie chciał dopuścić.

„A jednak“ — pyta prokurator — „zeznał Franke, iż pewnego razu pokazał mu pan w swem mieszkaniu fotografię ciotki, obwieszanej kosztownymi klejnotami, ze słowami: „To wszystko mogłoby bardzo łatwo do nas należeć!“

„Tak, lecz ja myślałem wtedy wyłącznie o spadku!“

Po krótkiej konfrontacji oskarżonych złożył prof. dr. Reuter swe orzeczenie lekarskie, podnosząc w niem, że bez względu na rany, zadane brzytwą, Julia Earl i tak byłaby zmarła

Davit skazany na śmierć, Franke na 15 lat ciężkiego więzienia.

Wiedeń. (B. K.). Po trzydniowej rozprawie przeciw mordercom Frankemu i Davitowi, zapadł wyrok. Franke wszystkimi głosami, Davit 11 przeciw 1 uznani zostali winnymi morderstwa, dokonanego w celach rabunku. Potwier-

z powodu zaburzeń w cyrkulacji krwi, wywołanych duszeniem.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków.

WYPADEK W CZASIE ROZPRAWY.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)
Wiedeń, 8 sierpnia.

W procesie przeciw Davitowi i Frankemu, gdy prokurator w swem przemówieniu ostro potępiał udział Davita w zbrodni. — zaszedł wypadek, który wywołał poruszenie na sali. Davit osunął się nagle z miejsca, na którym siedział i **pał bez przytomności**. Żołnierz podniósł go i wyprowadził z sali. Wezwany lekarz stwierdził **skurcz serca**. Oskarżony nie brał udziału w rozprawie.

dzono także pytanie o kradzież i oszustwo. Franke skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia, Davit na śmierć przez powieszenie. Davit, który w czasie rozprawy omdlał, usłyszał wyrok w celi.

Malvy skazany na banicję.

GENEWA, 7 sierpnia.

Wiedeń, 8 sierpnia.

W procesie Malvy'ego w dniu 3 b. m. — jak wynika z doniesień dzienników francuskich — prokurator skończywszy „plaidoyer“, sformułował raz jeszcze zarzuty, stawiane byłemu ministrowi spraw wewnętrznych. Malvy miał zawinić przede wszystkim przez ułatwienia na rzecz elementów rewolucyjnych i udzielanie podejrzanym osobom pozwoleń na pobyt we Francji. Zdaniem prokuratora, Malvy wiedział o zbrodniczej akcji, która pociągnęła za sobą znane bunt w armii.

Po południu wygłosił mowę obrońca Malvy'ego, Bourdillan; obronę swą skontruował on głównie na podniesieniu momentu, iż oskarżyciel obwinia byłego ministra o współudział w zbrodni, której sprawca nie jest znany. Aczkolwiek zarzuty, podniesione przez Daudeta, okazały się nieprawdziwymi, nie da się również utrzymać powtórzonych mimo to oskarżeń.

Członkowie trybunału senatu rozważają znów kwestyę, czy trybunał jest kompetentnym do wydania w tej sprawie wyroku, gdyż obwinienie o zdradę zostało cofniętem jako bezpodstawne.

Paryż (Ag. Havasa). Trybunał państwowy skazał Malvy'ego na 3 lata wygnania, bez utraty praw obywatelskich. Uchwala sądowa w sprawie Malvy'ego podnosi, że nie jest on winien porozumienia się z nieprzyjacielem, lecz winien jest zapoznania, obrażenia i zdradzenia obowiązków swego urzędu w takim stopniu, że fakt ten oznacza zapomnienie o obowiązkach.

Gwałtowna walka na linii Vesle.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 7. sierpnia.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: Liczba jeńców z wczorajszych walk na północ od Sommy podwyższyła się na 280. Angielski przeciwatak, na południe od drogi Braye Cordie, załamał się przed naszymi liniami. Czynność wywiadowcza była na dzwiczaj ożywiona po oby stronach Lys i nad Avre. Na północny zachód od Montdidier atak nieprzyjacielski nie zdołał się rozwinąć w naszym ogniu.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W godzinach porannych ataki częściowe nad Vesle. Na zachód od Fismes wzięliśmy jeńców w czasie wycieczki poza Vesle. Wieczorem gwałtowna walka ogólna, po której, po obu

stronach Braisne i Basoches, nastąpiły silne ataki nieprzyjacielskie. Odparto je częściowo ogniem, a na niektórych miejscach przeciwa-kiem.

Ludendorff.

Nowe przygotowania Niemców

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)
Zurych, 8 sierpnia.

„Temps“ donosi, że Niemcy wysyłają znów swe wyborowe wojska na front, różniące się gruntownie od wojsk dawniejszych, gorzej wyćwiczonych. Niewyczerpane są zapasy niemieckich karabinów maszynowych. Ponadto wprowadzane są w użycie w znacznej liczbie najcięższe działa, wśród których znajduje się wiele dział dalekonośnych tego typu, z którego ostrze- liwany jest Paryż.

Atak lotników niemieckich na Anglię.

Londyn. (Reuter). Urzędowo: Nieprzyjacielskie okręty powietrzne zbliżyły się dnia 5 sierpnia, o 9 i pół wieczorem do wybrzeży wschodnich Anglii, nie dotarły jednak w głąb kraju.

Śmierć załogi Zeppelina.

Berlin. (Wolff) Urzędowo: W nocy z 5 na 6 sierpnia przywódca naszych okrętów powietrznych, kap. fregaty Strasser, który tak często odnosił sukcesy, zbliżył się z eskadrą okrętów powietrznych ponownie do wybrzeża wschodniego środkowej Anglii i obłożył skutecznie

bombami zwłaszcza Boston, Nordisk i fortyfikacje u ujścia Humberu. Prawdopodobnie zalażł wraz z waleczną swą załogą śmierć bohaterską. Wszystkie inne okręty powietrzne, biorące udział w ataku, mimo silnego ognia bez strat i uszkodzenia powróciły.

Komunikat austriacki.

Wiedeń (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 7. sierpnia.

We Włoszech walka artylerii i działalność wywiadowcza.

W Albanii, na zachód od Berat, odparto włoskie uderzenia. W dolinie górnej Devoli poczyniliśmy dalsze postępy.

Szef sztabu generalnego.

Wystąpienia antysemityczne w sejmie węgierskim.

80.000 żydów galicyjskich w Budapeszcie?

Budapeszt. (B. K.) W ciągu dyskusji nad ustawą wojskową o zaopatrzeniu hr. Stefan Tisza, z uwagi na poruszoną w dyskusji sprawę antysemityzmu, ostrzegł przed uogólnianiem. Powód do tego leży w tem, że większa część galezi gospodarczych, stojących w związku z wojną i dających najwięcej sposobności do nadużyć, pozostaje w ręku żydów. By usunąć antysemityzm muszą i żydzi współdziałać. Z drugiej jednak strony, rząd winien jest wydać zarządzenia, by przestępstwa wskutek podbijania cen były ostro karane. Prez. min. dr Weckerle w odpowiedzi oświadczył, że rząd dąży do wywarzenia odpowiedniego wpływu na opinię publiczną, by za czyny jednostek nie czyniła

odpowiedzialnem całe wyznanie. Kt. mojemu ubolewaniu — rzekł dr Weckerle — konstatuję, że niektóre władze zbyt daleko w tym względzie się posunęły, przeciwko temu muszę wystąpić. Co się tyczy żydów z Galicyi, to mówi się, że ich tu przebywa 70 do 80 tysięcy. (Wołania w Izbie: W Budapeszcie nie można znaleźć mieszkani!) Nie z powodu Galicyan... W Galicyi panują stosunki, umożliwiające odesłanie do domu uchodźców. Odesłanie uchodźców jest w toku. Uciążliwi przybysze będą możliwie szybko odesłani do ojczyzny. Wydano już zarządzenia, by opodatkować specjalnie zyski przez tych ludzi osiągnięte.

Wybuch rewolucyi przeciw bolszewikom.

Archangielsk. (B. K.) Ubiegłej nocy obsadzili bolszewicy, którzy otrzymali posiłki, stację kolejową najbliższą Archangielska — Czakov Gora, zostali jednakże stamtąd wyparci przez białą gwardyę. Patrole chłopów przyproceedziły z okolicznych wsi szereg czerwonych gwardistów, którzy się tam ukrywali. Według telegramów z Mesen i Piniegi, na zachód i na wschód od Archangielska, wybuchła w rozmaitych powiatach przeciwrewolucya, zwrócona przeciw bolszewikom. Donoszą, że na brzeg zostały wyrzucone trzy łodzie rzeczne, że bolszewicka załoga ich ratowała się ucieczką.

Nad Archangielskiem, Wologdą, Griażawiecem, Bui (?), Czerezowiecem, stacją Suchona koło Wologdy i nad miejscowością Kottas nad Dzwina zawieszono stan obłędzenia. W wymienionych miejscowościach powołano pod broń wszystkich komunistów. Wszyscy obokrajowcy mają w przeciągu 24 godzin wyjechać.

Wzmocniona ochrona w Petersburgu.

Petersburg. (B. K.). Na rozkaz Trockiego

Powrót Helffericha z Moskwy do Berlina.

Berlin. (B. K.). Dyplomatyczny zastępca niemiecki w Moskwie, Helfferich, został powołany, celem ustnego przedłożenia sprawozdania o położeniu w Rosyi i wyjechał w tym celu z Moskwy do Berlina.

Arc. Albrecht gościem Berlina.

Berlin. (B. K.). Arcyksiążę Albrecht, syn marszałka arc. Fryderyka, przybył do Berlina.

Podwyższenie żołdu w Niemczech.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 8 sierpnia.

Generał Ludendorff zakomunikował jednemu z posłów wiadomość, iż cesarz już zatwierdził podwyższenie żołdowi żołd. Nastąpi to z dniem 1 sierpnia.

Sąd nad gabinetem Bratianu.

Bukareszt (B. K.). Izba rozpoczęła wczoraj dyskusję nad sprawozdaniem Komisji o oskar-

wzmocniono w Petersburgu straże uliczne i patrole. Z Petersburga odeszły posiłki na front przeciw Czecho-Słowakom. Gazeta „Uzbrojony Naród“, wobec ostrzeliwania Archangielska, zamieszcza odezwę, wzywającą do obrony socjalistycznej ojczyzny. Organ „Czerwona Armia“ wzywa do służby wysłużonych podoficerów roczników 1893 i 1895 z gub. petersburskiej, moskiewskiej i włodzimierskiej.

Porażka bolszewików w obszarze kubańskim.

Kijów (B. K.). W obszarze kubańskim generał Dentskin wyparł bolszewików na obszar między Taman—Jekaterynodar i Tuapse. Z większych miejscowości jeszcze tylko Noworosyjsk znajduje się w rękach bolszewików. W okręgu Tanagaruk, który aż do ostatecznego rozstrzygnięcia co do przynależności swej do obszaru dońskiego, względnie Ukrainy, uchodzi za teren neutralny, zamianowała naczelną komenda niemiecka komisję rządową.

zeniu pięciu ministrów gabinetu Bratianu. Zgodnie z ustawą, głosowanie odbyło się odrębnie co do oskarżenia każdego z ministrów. Oskarżenie prezydenta ministrów Bratianu jednogłośnie uchwalono 109 głosami. Głosowanie nad oskarżeniem innych ministrów odroczone do następnego posiedzenia.

Z OPERY.

„CARMEN“ BIZETA.

„Carmen“, jedna z najbarwniejszych i pięknych oper, ukazała się nam we wtorek, przystrójona w godową szatę nowej wystawy i trymana w swym południowym temperamencie karną ręką dzielnego dyrygenta, p. Stermicha.

Cały walor muzycznych zalet tego arcydzieła operowego spoczywa bezsprzecznie w rękach przedstawicieli tytułowej partyi. Carmen, śpiewana przez sopranistkę, bywa z reguły obrazem niepełnym, skróconym o jeden plan, który otwierają frazy, wykonywane na nutach najniższych. Temi ostatnimi nie włada jeszcze p. Szafranska z pełną swobodą.

Wogóle piękny organ śpiewaczki czeka na rozwinięcie, aby brzmiał w całej rozciągłości tak szlachetnie i wyraziście, jak brzmi obecnie w średnicy. Jako postać sceniczna, Carmen p. Szafranskiej ma wszelkie cechy kreacji wirtuozowskiej, na której całość, jak w przepięknej mozaice, składa się szereg drobnych, dobrze obmyślanych i zagranych szczegółów. Rzecz jasna, że p. Szafranska, jako początkująca śpiewaczka, nie może nam dać Carmeny skończonoj, tak pod względem wokalnym, jak i dramatycznym, ale z tego, co dziś widzimy, możemy osądzić, że śpiewaczka ma wszelkie warunki, aby stać się wybitną w przyszłości siłą.

Micaela, w interpretacji p. Hendrichówny, górowała nad otoczeniem pięknnością głosu, który w kantylenie III. aktu brzmiał szlachetnym dźwiękiem, docierając w najdalej zakątki amfiteatru.

P. Lubieniecki próbował pokonać trudności partyi Don Josego; głosowo był usposobiony wybornie.

Wśród oklasków dla wykonawców nie zapomniano o pp. Zatheyu, Jastrzębskiej, Jaworzyńskiej, Isakowiczu, Senowskim i Bieleśiu, za sumienne wykonanie mniejszych partyi.

O całości przedstawienia pisać można jedynie w słowach bezwzględnego podziwu i uznania, zwłaszcza dla energicznych zabiegów reżysera opery, p. dyr. Trzcieskiego. Wystawa była efektowna, koszty malownicze. Sukces zupełny. Przepelniona sala świadczyła o niezmiennej sile przyciągającej, jaką ma na całym świecie arcydzieło Bizeta.

Mr.

„A teraz błogosławie Cię policjo“.

Budapeszt, 6 sierpnia.

(p) Bawiący w Budapeszcie albański kupiec Badesi został na ulicy zatrzymany przez małego hometańskiego wojskowego duchownego z zarządzeniem wylegitymowania się. Po długich indagacjach odprowadził wystraszonego kupca do hotelu i oświadczając, że dowody są niewystarczające, kazał sobie wypłacić 100 koron.

W nocy o godzinie 2-iej zjawia się duchowny, w asystencji wojskowej policji w pokoju hotelowym, przeprowadził ścisłą rewizję, u kupca zabrał 14.000 koron i dając rozkaz założenia kupcowi na ręce łańcuszków

KAZAŁ GO NATYCHMIAST ODPROWADZIC NA INSPEKCYĘ POLICYI

Tam oświadczył, że na rozkaz komendy, oddaje Albańczyka pod dozór, gdyż jest on zawodowym włamywaczem i deztertem. Nad ranem zjawił się powtórnie „duchowny“ oświadczając, że komenda każe natychmiast przyprowadzić zbrodniarza. Nie podejrzewając niczego, wydał podoficer, pełniący służbę na inspekcji ogłupiałego kupca. Na ulicy znów, odbyła się

DALSZA REWIZYA,

przyczem złoty zegarek z łańcuszkiem i oraz pierścień z brylantem uległy dalszej konfiskacji i znalazły się w rękach surowego „duchownego“. Zabrawszy mu wszystko kazał kupcowi iść naprzód do komendy, a sam ulotnił się.

Zrozpaczony kupiec przybiegł napowrót na inspekcję, gdzie przy pomocy tłumacza, narazie spostrzeżono, że

PADLI WSZYSCY OFIARĄ SPRYTNEGO BANDYTY.

Zaczęło się poszukiwanie za opryskiem. Ślady zaprowadziły na dworzec, gdzie rzeczywiście zastano „duchownego“ w towarzystwie oficerów bośniackich, jadących w pole z całą kompanią.

Spostrzegłszy pogoń, wszedł szybko między żołnierzy komenderując „do modlitwy“.

Po krótkim nabożeństwie, które zakończył w czystym niemieckim języku

„A TERAZ BŁOGOSŁAWIĘ CIĘ POLICYO!“

wskoczył do wagonu. Policja rzuciła się za nim w pogoń, jednakowoż sprytny oszust wyskoczył drugą stroną wagonu. Rozpoczęła się szalona gonitwa, aż wreszcie zdołano go ująć.

OGŁOSZENIA.

„ALBA”

Spółka z ogr. por. KRAKÓW
UL. SZCZEPAŃSKA 7.

WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE
PERFUMY, KREMY I PUDRY
Wysyłki na prowincję po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą

NAJWIĘKSZY skład aparatów i przyborów kościelnych
Konstanty Witkowski Kordas
Kraków, ul. Wiślna 6, (obok Rynku),
poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 254
Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

Do sprzedania dom murowany przy ul. Królowej Jadwigi, Dziel. XIII, parę kroków od przystanku tramwaju elektr. Zgłoszenia list. pod „DOM“ do Adm. Gońca Krakowskiego. 1

szukam osoby, która by mnie w krótkim czasie przegotowała z historii muzyki do egzaminu państwowego. Zgłoszenia pod „Marya J.“ do Administr. Gońca Krakowskiego. 172

Wtóry z Panów mógłby nzyczyć pożyczki nadzwyczaj przystojnej, inteligentnej sierocie do ukończenia nauk, raczy podać adres do Admin. Gońca Krakowskiego pod „Blondynka 19“. 273

Nadzwyczaj inteligentna, lat 19, przystojna paniątka poszukuje gdziekolwiek dobrej posady — chętnie w Zakopanem. — Oferty pod „Irena“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 274

Sprzedam dwupiętrową kamienicę. — Podgórze ulica Kalwaryjska. Potrzeba 100 000 K. Wiadomość; Łuczynski Kraków, Krzyża 23. 275

Dom 100 K za wyszkanie mieszkania składającego się z 3 pokoi i kuchni z elektryką lub gazem — w bliskości ul. Karmelickiej. Zgłoszenia pod „Cecylia“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 276

Urzędnik pocztowy poszukuje posady poza biurami godzinami. Może objąć administrację kamienicy. Zgłoszenia pod „Pilność“ do Administracji Gońca Krakowskiego. 162

Wzuczyciela Polaka, ukończonego maturzysty (może być inwalida) do dwóch ucni z kl. I i II gimn. — poszukuje zaraz M. Szarek. Zarządca lasów w Tinstanowicach, p. Wolanka. 163

Na dworcu kolejowym w Krakowie zgubiłem, czy też skradziono mi dn. 30.7. 1918 r. wieczorem portfel z kwotą blisko 9.000 koron i rozmaitemi papierami, które dla nikogo nie mają żadnej wartości, a dla właściciela są konieczne. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ponieważ nie mieszkam w Krakowie proszę o wiadomość do p. S. Schwarzkuchla, Kraków, ul. Berka Joselewicza 3. 164

Ważne dla wszystkich! Szybko i dobrze wyrabia podania o zapomogi za zniszczone wskutek wypadków wojennych, domy, budynki gospodarskie, ogrody, urządzenie domowe, garderobę i t. d., urzędnik Centrali odbudowy Galicji. Zarazem udziela pewnych informacji w sprawach zapomogowych. Zgłoszenia pod „Zapomogi“ przyjmuje Administracja „Gońca krakowskiego“. 165

Poszukuję 2-3 czeladników — pracownia stelmarska J. Gregorzycy, ul. Piekarska. 169

Panią która d. 22. lipca przyjechała do Krakowa pociągiem popołudniowym z Sącza—Zakopane—Sucha a w Podgórzu i Krakowie pomagała 10 letniej dziewczynie szukać konduktorki, która zabrała jej w przechowanie pakiet, proszę bardzo o podanie swojego adresu. J. Hessel Kraków, Kanonicza 6. 170

Wzłotka Jana Rzepczyńskiego Leg. I. Br. I. pp. II. Bion, ostatnio przebywającego na włoskim froncie, prosi kolegów i znajomych o podanie obecnego adresu swego syna, ewentualnie o doniesienie co się z nim stało — pod adresem: Franciszka Rzepczyńskiego, Trojanowice, poczta Zielinki.

POSHEDNICSTWO PRACY przy biurze informacyjnym b. kpt. Leg. Pol. E. Szerzaka, Gołębia 20. — prosi gorąco P. T. Pracodawców o łaskawe zgłaszanie wolnych posad u siebie, celem ułatwienia b. Legionistom wyszukania pracy.

Sprzedam pantofelki Nr. 36 prawie nowe. — Wiad. w Admin. Gońca Krakowskiego. 171

Danna inteligentna — mająca długoletnią praktykę w handlu z pięknym piśmem — szuka posady w większym interesie jako kierowniczką lub kasjerką. Na żądanie złoży kaucję. Zgłoszenia dla „W.“ do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupezyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 131

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych.
POMPY wszelkiego rodzaju. STUDNIE wiercone i kopane, dostarcza, buduje i naprawuje
Inż. JÓZEF SCHROLL,
FILIA: KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8. — Zbadanie sytuacji na miejscu i kosztorys darmo. 262

Dostawca szpitali krajowych etc. 89
STANISŁAW BARAN
Magazyn instrumentów Lekarsko-Naukowych
KRAKÓW, Rynek główny 7.
poleca: Wszelkie artykuły sanitarne do pielęgnowania chorych — Narzędzia chirurgiczne — Banaż przedwojenne. Gumowe smoczki dla dzieci. Paski rupturowe. Suspensorya. — Ceny konkurencyjne.

KUPIĘ BROWAR
kompletnie urządzony w dobrym stanie. — Nie musi być w ruchu. Pośrednictwo wykluczone.
Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „BROWAR“.

Zakład mechaniczno-slusarski
Stanisława ŚLIWICKIEGO
byłego sierzanta Legionów polskich 135
w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 11.
został z dniem dzisiejszym otwarty.

KURSA 250
PRAWNICZE
„IUS“ KRAKÓW „IUS“
Garbarska 6 „IUS“
przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów prawniczych.
Prospekta na żądanie.

DAM 50 K
za wyszukanie 1 pokoju z kuchnią, komfort wymagany. Wiadomość pod „Spokojny lokator“ przyjmie: Agencja dzienników Hopsa i Salomonowej, przy ul. Szczepańskiej 9. 145

„LUX“
Kraków, 77
plac Dominikański L. 2 (róg Stolarskiej) Tel. 8835.
Skład przyborów do światła elektr. i dzwonek elektrycznych.

Kursa maturyczne
Wpisy na kursa: roczny, dwuletni i wieczorny przyjmuje Kierownik — ul. Jabonowskich L. 20, I p. na lewo, w godz. od 6—7½ wieczorem. 229

KARTY pocztowe polskich malarzy
10 sztuk po Kor. 2—, 240, 3—
100 sztuk po K 15—, 20—, 25—
OBCE WYDAWNICTWA I GALERYE
10 sztuk od Kor. 1.60 do K 4—
100 sztuk od K 12— do K 30—
Wielki wybór pamiątek, albumów do kart, papierów lit. 258
poleca
Magazyn papieru A. ZEMBRZYCKI
Kraków, Floryańska 9.

GOSPODYNIE!
Używajcie jedynie niezakodliwej farby do materyj w różnych kolorach
PALATYN
wrobu Doroszowa i Szulca.
Wszystko do nabycia! Występują się osiadłownictw.
Wielki skład na Galicję i Austro-Węgry: J. Leserkiewicz
dom handlowy
Kraków, Zielona 3.

Bandaże na przepukliny, czyli ruptury albo bruch:
pepka, brzucha, uda i pachwiny oraz opadłej w dół — dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Zamawiając należy opisać jak wielka przepuklina, z której strony, wiek, zajęcie i miarę nitka lub w centimetrach w około ciała przez biodra (kłęby-międnicę). Cena od 40 kor. do 90 kor., lecz i wyżej.
Uniwersalne opaski na guzach dla pań i poniekąd dla panów: na obrwście brzucha — na oberwanie się — na lotającą nerwę — na opadnięcie żołądka — dla zaopatrzenia się po przebytej operacji — na niezbyt kieszki i żołądka — na zaopatrzenie rozciągniętych przepuklin brzucha, ewentualnie i pepka — dla poprawienia figury — dla jazdy wierzchem i zdrowia — dla pań w czasie ciąży jak i też po porożu — w oierpieniach wewnętrznych spowodowanych porożami — w cierpieniach i opadaniu macicy i t. d. — Zamawiając należy podać do jakiego celu, wiek, wzrost i podać miarę w pasie, w około przez brzuch i w około popod brzuch. Cena od 80 do 120 K, lecz i wyżej.
Niezawodną pomoc w wypadaniu macicy są bandaże systemu prof. Dr. Lavetana. Zamawiając należy podać: wiek, wzrost, ilość przeżytych porożów, podać miarę w pasie (talji) i w około przez brzuch. Cena od 80 kor. do 160 kor., lecz i wyżej.
Opatrunki gumowe do moczenia z rezerwowarami w czasie snu, chodu i podróży dla dzieci i dorosłych. — Opatrunki z rezerwowarami przy nienaturalnym odchodzie stolca.
Przeciwcierpać dla dzieci i dorosłych przeciw pochylemu trzymaniu się, zgarbianiu i wysterczającym kościom łopatkowym. Zamawiając należy podać wiek, wzrost i miarę w około popod ramiona i w pasie, oraz opisać bliższe szczegóły. — Cena od 60 kor. 271
Zamówienia skutecznie natychmiast i wysyła pocztą za pobraniem
Wyrób rozmaitych bandaży **M. L. POLACZEK, SAMBOR Nr. 55.**

BIURO SPEDYCYJNE
Romualda FELDMANA i Zygmunta AUERBACHA
KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA L. 3. — Tel. 3535.
Złatwia formalności cłowe z Niemiec oraz do Polski, odstawia i przewozi wszelkie towary jakoteż i meble. 205